

JERZY STARNAWSKI

ur. 1922; Guzówka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, KUL, studenci, akademicy, wzrost liczby studentów

Napływ studentów na KUL po II wojnie światowej

Na Niecałej był dom akademicki męski, natomiast żeński był na tak zwanym gołębniczku, to [jest] wyższa część KUL-u pomiędzy kościołem akademickim i gmachem głównym, na najwyższym piętrze. W [19]50 roku zaczęła się Poczekajka. Zaczęła się też Krężnica, ale Krężnica szybko się skończyła, bo to daleko było. [To] był okres strasznego napływu na KUL, dlatego że [pod koniec lat czterdziestych] zaczęło się to, że ZAMP decydował o przyjęciach dla uniwersytetu i wtedy wszystkich tak zwanych podejrzanych politycznie odrzucano; i o ile KUL przed wojną był właściwie regionalny – kształcił nauczycieli dla szkół lubelskiego okręgu – o tyle po wojnie w tym momencie stał się ogólnopolski, z całej Polski przyszli ci, którzy się nie dostali gdzie indziej. No i mieliśmy rekrutację straszną, to była wściekła dydaktyka, 250-300 osób na jednym roku. Ale mimo to naprawdę był wysoki poziom wtedy, naprawdę dobrze uczono dydaktycznie, KUL był wtedy dobrze postawiony. Filologia klasyczna to była przed wojną łacina z domieszką greki, bardzo niewiele z greki wymagano, natomiast jak przyszedł profesor Plezia w [19]46 roku, to postawił sprawę inaczej, tylko że filologia klasyczna się wtedy w całej Polsce kończyła, przestała być przedmiotem szkolnym i nikt sobie filologią nie zawracał głowy, tak że właściwie profesor Plezia trafił tu w próżnię; miał wspaniały rozmach, wspaniałe wymagania, ale trafił w próżnię.

Data i miejsce nagrania	2006-04-28, Łódź
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"